Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX **Warszawa, 1 stycznia 1930 r.** **Nr. 1**



OLEANDER og. gn. ur. w 1924 r. (Prunus — Orchidée II po Galtee More) własność bar. S. A. v. Oppenheim'a (żok. L. Varga), chluba hodowli niemieckiej.

Wszystkim naszym Prenumeratorom i Czytelnikom zasyłamy Powinszowania Noworoczne! *REDAKCJA.*

ROK 1929.

Rok 1929 ropoczął się dla naszego świata hodowlanego pod znakiem smutku. Po ciężkiej chorobie zmarł w lutym Dyrektor Departamentu Chowu Koni ś. p. Fryderyk Jurjewicz. Nie stało człowieka, który całe swoje życie poświęcił hodowli koni, był twórcą i organizatorem państwowej administracji hodowlanej, stadnin państwowych i całego aparatu organizacyjnego ogólno krajowej hodowli koni.

Po śmierci Jego, serca myślących i obeznanych z panującym stanem rzeczy hodowców i pracowników na polu hodowlanem zabiły żywym niepokojem, czy też dzieło, wzniesione z takim trudem, nie zostanie przez niefortunne, lub nieświadome pokierowanie zniweczone, lub w najlepszym razie spaczone.

Na szczęście okazało się, że obawy były zbyteczne i że ocenić sytuację, wniknąć w jej treść i z ważności sprawy zdać sobie rację potrafili nie tylko ludzie stojący w bezpośredniej bliskości hodowli, lecz również i czynniki wyższe, mające wpływ decydujący.

Wszystko poszło drogą jaknajbardziej logiczną i w konsekwencji hodowla nasza i jej organizacja nie zaznały żadnych wstrząsów.

Kierownictwo Departamentu Chowu Koni objął zastępca i najbliższy współpracownik ś. p. Jurjewicza, pan Jan Grabowski i dzisiaj praca idzie nadal w wytkniętym kierunku, realizując i wprowadzając co raz to nowe ulepszenia w ogólnym planie odbudowy i doprowadzenia do wysokiego poziomu naszej ogólno krajowej hodowli koni.

Plon pracy nad podniesieniem hodowli koni Społeczeństwa i Departamentu za rok ubiegły przedstawia się jak następuje:

W zakresie ustawodawstwa. Uchwalona została przez ciała ustawodawcze i uzyskała sankcję prawną „Ustawa z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów, nieposiadających świadectw uznania" (Dz. U. R. P. z dnia 17 kwietnia 1929 r. Nr. poz. 247).

Jest ona nieodzownem uzupełnieniem „Ustawy o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych", które razem stanowią zamkniętą całość. Dzięki tym ustawom posiadacze wadliwych, niekwalifikujących się do reprodukcji ogierów będą opłacali począwszy od dnia 1 stycznia 1931 r. specjalny podatek w wysokości 50 zł. rocznie. Zmusi to oczywiście ludność do masowej kastracji ogierów wadliwych, których posiadamy w kraju olbrzymi nadmiar.

O doniosłości tej ustawy nie trzeba się rozwodzić.

W związku z ogłoszeniem ustawy Departament wydał Urzędom Wojewódzkim szereg poleceń w celu zorganizowania fachowej pomocy sanitarnej dla ludności przy masowej kastracji ogierów. W wielu miejscowościach odbywają się spędy, na których lekarze i felczerzy kastrują ogiery w cenie od 8 do 15 zł. Akcja ta przybiera coraz to szersze rozmiary.

Drugą pracą z zakresu ustawodawstwa jest projekt rozporządzenia Ministra Rolnictwa o księgach stadnych koni, oraz zasady prowadzenia ksiąg stadnych koni pół krwi. Obecnie projekty te są dyskutowane na zebraniach z przedstawicielami organizacji hodowlanych i hodowcami. Po uzgodnieniu bardzo wielu spornych i zawiłych zagadnień, ostateczny projekt będzie przedstawiony do zatwierdzenia panu Ministrowi Rolnictwa.

W dziedzinie uporządkowania przepisów kolejowych, odnoszących się transportów koni, uzyskano 50% zniżkę taryfy dla materjału zarodowego, zamiast dotychczas obowiązującej 20%.

Celem ustabilizowania stosunków przy przewozie koni zagranicznych na wyścigi międzynarodowe w Warszawie opracowane zostało specjalne rozporządzenie Ministra Rolnictwa, które wkrótce zostanie opublikowane i wejdzie w życie.

W roku ubiegłym wprowadzono zasadniczą zmianę w systemie eksploatacji roczniaków z państwowej stadniny w Kozienicach. Nie są one mianowicie oddawane na procenty, jak to miało miejsce dotychczas, a sprzedawane na jesiennej licytacji bez ograniczeń, lub z prawem odkupu, względnie wymieniane na konie dorosłe, nadające się do stadnin państwowych. Prawo odkupu stosuje Departament tylko do nielicznych egzemplarzy, które pasują mu pod względem rodowodu i są jednocześnie doskonałego eksterjeru. Wymiana roczniaków na konie starsze jest stosowana też tylko w razie możliwości zdobycia tą drogą cennego reproduktora, co jest również korzystne dla ogółu hodowców, bowiem Departament Chowu Koni oszczędza sumy budżetowe, przeznaczone na zakup ogierów i ma w ten sposób możność płacenia wyższych cen za ogiery pełnej krwi, jak to już w roku zeszłym miało miejsce.

Ogólnie biorąc, wprowadzenie nowego systemu eksploatacji roczniaków, jako wnoszące objektywizm w ich rozdziale i udostępnienie dla wszystkich właścicieli stajen,

zostało przyjęte przez ogół hodowców i sportsmenów z wielkim uznaniem.

Dalsza organizacja i rozwój stadnin państwowych: odpowiednie kredyty skierowane były przedewszystkiem na budowę nowego stada ogierów w Białce w powiecie krasnostawskim. Wzniesionych już zostało 14 budynków, pokrytych dachem i częściowo wykończonych wewnątrz.

Urządzono instalacje kanalizacyjne, wodociągową i elektryczną. Stado będzie uruchomione w lecie r. b. i przenaczone będzie dla obsługiwania południowej części woj. Lubelskiego i Wołyńskiego.

Ponieważ budowa Białki pochłonęła większą część kredytów, więc w innych stadach w roku tym nie można było robić większych nakładów i dlatego prowadzono w nich tylko mniejsze roboty.

zapotrzebowaniu na ogiery w tamtych stronach i celowości wyróżnienia tego okręgu przy premjowaniu.

Zainteresowanie hodowlą wzrosło w ostatnim roku bardzo widocznie, osiągnięto też na tym polu znaczne rezultaty. Postęp widoczny jest jak na wystawach, tak i w dostarczaniu remont. Wojsko nabyło w roku ubiegłym **5.600** koni i remont ten jakościowo jest coraz lepszy.

Wystawy i pokazy zostały w roku ubiegłym zredukowane ze względu na wystawę w Poznaniu. Ogółem odbyło się w kraju 50 pokazów, na których wypłacono drobnym rolnikom 45.000 zł. Pozatem odbyły się targi remontowe we Lwowie, oraz wielka wystawa w Poznaniu, która skupiła 750 koni i dała dowody, że hodowla nasza zrobiła już duży krok naprzód.

Wzmożone zainteresowanie hodowlą znalazło swój wyraz w zorganizowaniu pierwszego ogólno krajowego zjazdu hodowców koni w Warszawie, który odbył się w dniach 16 — 18 listopada. Omawiano szereg aktualnych zagadnień, dotyczących rozwoju naszej hodowli i zapewnienia jej zdrowych podstaw ekonomicznych. W rezultacie obrad uchwalono szereg dezyderatów, które przekazano komitetowi wykonawczemu.



OLEANDER wygrywa w 1928 r. w Baden-Baden poraz drugi z rzędu „Wielką Nagrodę Badeńską" (64.000 RM. — 2400 mtr.) bijąc Lamposa, Lupusa, Contessę Maddalenę, Mah Jonga i 6 innych koni.

Rok 1929 był rokiem intensywnego importu koni do stad państwowych w formie rewindykacji z Niemiec. Pominąwszy sprowadzenie w roku tym całej stadniny niemieckiej Beberbeck, o czem było już w Nr. 50 „Jeźdźca i Hodowcy", Departament importował 36 ogierów z Niemiec, 5 Gidranów i 1 Furioso z Austrji, oraz dwa ogiery pełnej krwi angielskiej z Anglji — Luvaneran (Craig an Eran — Luvana) i Torelore (Beppo — Tortor).

Premjowanie ogierów prywatnych, zapoczątkowane w roku 1928, rozszerzono na cały kraj z wyjątkiem województw Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego, które zato są znacznie lepiej obesłane ogierami państwowymi. Ogółem premje otrzymało 241 ogierów na sumę 236.500 zł. Ogiery te pokryły 8.941 klaczy, czyli średnio na jednego ogiera wypada 37 klaczy, co uważać należy za wynik całkiem dobry.

Najwięcej stosunkowo premji otrzymała Małopolska Wschodnia i dała też najwyższą przeciętną pokrytych klaczy, bo aż 41,3 na jednego ogiera, co świadczy o dużym

W dziedzinie wyścigów konnych daje się zauważyć wzmożona frekwencja na prowincji, co świadczy o prawidłowym i zdrowym rozwoju naszych wyścigów i hodowli.

Wprowadzony został nowy program wielkich gonitw przeszkodowych, które są początkiem racjonalnego popierania wyścigów przeszkodowych w Polsce.

Zaraz na początku roku 1929 wynikła bardzo poważna sprawa toru mokotowskiego. Mianowicie: Ministerstwo Robót Publicznych zamierzało przeprowadzić decyzję rządu usunięcia toru mokotowskiego w roku 1930. Dopiero na skutek interwencji Ministerstwa Rolnictwa, na komisji międzyministerjalnej został ustalony termin prze-

niesienia toru mokotowskiego na Służewiec na rok 1933, i to o ile Państwo i miasto sfinansuje częściowo wykonanie tego olbrzymiego przedsięwzięcia.

Budowa toru w Służewcu prowadzona narazię z funduszów Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, postępuje naprzód i w roku ubiegłym została wykończona większość robót ziemnych. Dalsza budowa będzie zależała od obrotu sprawy sfinansowania.

W.

Bilans sportowo-hodowlany 1929-go roku.

(Dokończenie).

Trzylatki i starsze konie.

Jak rdza żelazo, jak nieszczęście człowieka, tak „fałszywa kondycja” zjada konia wyścigowego, zabija w nim klasę. Najklasowszy koń doprowadzony do fałszywej kondycji, jak zdolny człowiek zgnębiony nieszczęściem, może błysnąć czasami przyrodzonym talentem, lecz nie jest w stanie zrobić wysiłku „na każde żądanie”. Człowiek przez rozum może się opanować i siłą woli wzbudzić w sobie energję mózgu, lub mięśni, trudno jednakże wywołać w sobie naturalne podniecenie koniowi, którego natura obdarzyła li tylko instynktem (podniecenie sztuczne jest szkodliwe, nieetyczne i w niektórych krajach surowo karane).

Pozostawiając wstęp ten narazie bez komentarzy, które znajdą się poniżej, przechodzę do przeglądu karjery naszych trzylatków. Na czele liczby zwycięskich koni trzyletnich i starszych z poważną sumą 131.718 zł. stanął F a u s t (King's Idler i Bomba) p. Br. Szwejcera, hodowli A. ks. Czartoryskiego. Debiutując w Produce, wygrywa on tę nagrodę od Arrow, Bohuna II-go i innych w dużym stylu, będąc przedtem robiony bardzo oględnie. Styl tej wygranej z kilkoma kg. „w ręku” zdawał by się wskazywać, że Faust, jak każdy wyścigowiec mocno ekspansywny, ostrej roboty nie potrzebuje wiele, co wykazał również w dwuletnim wieku. Po długiej przerwie w robocie (4 — 5 tygodni), spowodowanej pęknięciem kopyta, Faust, po kilku halfspeed'ach, wygrywa w coraz lepszej kompanji 5 zrzędu wyścigów i, nie będąc ani razu wyjechany, dochodzi do takiej kondycji, że w nagrodzie Borowna, wynosząc cały ciężar wyścigu, broni się skutecznie od ataku finiszującej znakomitej dwulatki Falady, kończąc z nią „głowa w głowę”. Pomiędzy rozgrywką Produce i Derby, w przeciągu dwóch tygodni, dostał on jednak kilka ostrych galopów, a między innymi dwa rekordowe. Przed Derby już w paddocku zdradzał duże zdenerwowanie i w rezultacie, bez najmniejszej walki przegrał do stylowego zwycięzcy Madryta, łatwo obroniwszy się od nacierającego nań na finiszu Szeryfa. Po Derby fatalne jego zachowanie się w wyścigu tłómaczono tem, że Faust jakoby był „jeszcze nie gotów”. Nie przypuszczam, by zdanie to mogło komukolwiek trafić do przekonania. Nie gotowy klasowy wyścigowiec może przegrać, może przyjść w wyścigu ostatni, lecz musi mieć jakiś wspaniały „rzut”, jakiś imponujący moment w wyścigu. Faust zaś nic podobnego nie przejawił. Madryt na ostatnim narożniku przeszedł koło niego bez walki i „cantrując” na reszcie dystansu, wygrał wstrzymywany. W nagrodzie Jubileuszowej Faust robi wyścig nieco lepszy. Od bram już wychodzi razem z derbistą na czoło gonitwy, walczy z nim do połowy linji prostej, tu zaś go mija zupełnie pewnie i wyczerpany dość uporczywą walką z Madrytem, na ostatnich stu metrach dopiero ulega finiszującej, zarezerwowanej Ferganie. Trzecie miejsce utrzymał Madryt + 3 kg.

Następny występ Fausta w nagrodzie Kozienic uwieńczony zostaje stylowym zwycięstwem nad tąż Ferganą i Herkulesem, przyczem współzawodnicy już na początku linji byli beznadziejnie pobici. Dalej następuje krótkotrwały odpoczynek i po nim forsowne przygotowanie do Baden Baden, kilka zawrotnych rekordów w kronikach turfu naszego nie notowanych i wyprawa zagranicę .Tam Faust ulega wypadkowi na starcie, wskutek czego kończy wyścig na przedostatniem miejscu nie wyjeżdżany. Potem wraca do Warszawy i z wypoczętemi przez drogę mięśniami „dla galopu” przyjmuje udział w St. Leger im. Prezesa T-wa i nagrodę tę wygrywa jak koń innej klasy, od Harmonji, za którą trzecie miejsce zajmuje Szeryf. Derbista zaś Madryt, który próbował walczyć ze zwycięzcą, kończył wyścig bez miejsca. W nagrodzie Janowskiej ulega o szyję Forwardowi, bijąc Ferganę, za którą Szeryf, Madryt i Fagas. Następne jeszcze dwa wyścigi Fausta były już zupełnie bezbarwne. W pozagrupowej 4-ro tysięcznej nagrodzie na dystansie 1300 mtr. w pojedynkowej walce z Menzalaric, ze startu zupełnie nie stanął na nogi, zdaleka gonił uciekinierkę i wyścig kończył w znacznym odstępie za łatwo wygrywającą rywalką. W nagrodzie im. J. Fanshawe ruszył od startu ostatni, lecz bez światła, u stajen wyszedł na trzecie miejsce i tak kończył wyścig za Colonelem i Menzalaric, które aczkolwiek doskonałe flyery, do pierwszej klasy zaliczone być prawa nie mają.

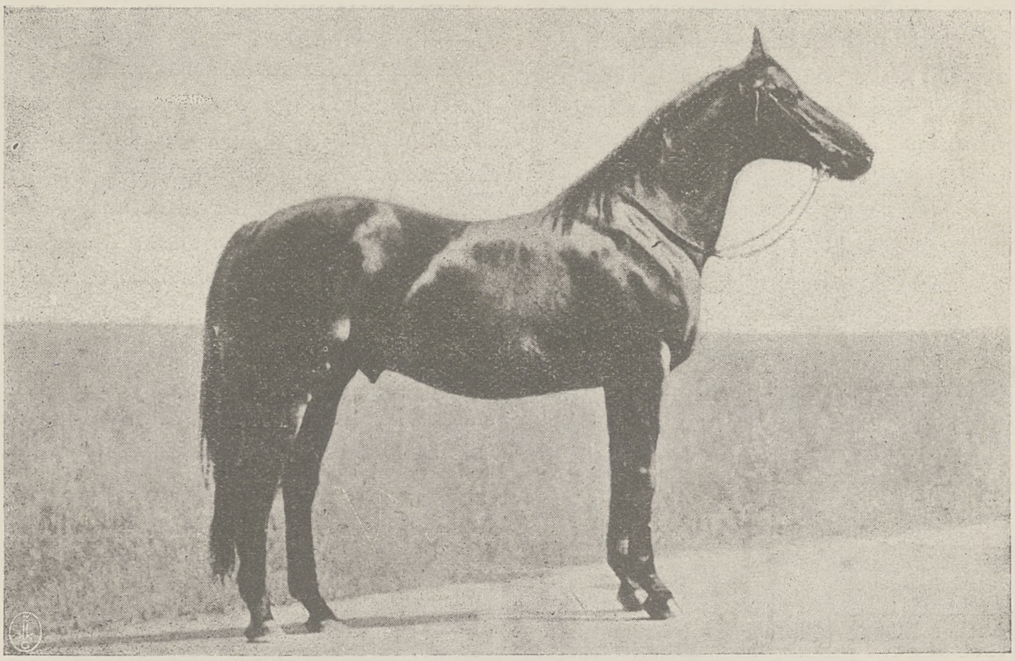
Tak wygląda trzyletnia „performance” Fausta, a znacznie gorsze jego niektóre wyścigi od imponujących galopów objaśnić można tylko tem, że potrzebuje on mniej surowego treningu. Bywają często konie klasowe, które na galopach się „nie oddają”, ochraniają się i te potrzebują

niesłychanej ilości ostrej roboty, lecz konie takie rekordów rannych nie stawiają.

Na drugiem miejscu nietylko według wygranych, lecz również według wykazanej formy trzeba postawić derbistę Madryta. Zwycięstwo jego w wielkim stylu w Derby, uporczywa walka z 3 kg. nadwagi w nagrodzie Jubileuszowej z Faustem, co do porażki ostatniego niezmiernie się przyczyniło, następnie 7 jego jeszcze również stylowych zwycięstw, choćby odniesionych w dobrej drugiej klasie, zdaje się wskazywać na nietuzinkowe zdolności syna Morganatic'a i wysokiej pół krwi Sevilli. Ogier p. St. Mroczkowskiego, hodowli p. Fr. Wężyka na 12 startów wygrał 8 pierwszych nagród, zarabiając swemu właścicielowi 120.096 zł., trenerowi zaś i żokejowi, dosiadającemu go w Derby cenne przedmioty.

Półklasyczną nagrodę im. L. hr. Krasińskiego wygrał Colombo (Fils du Vent i Poinsettia) p. M. Bersona, hodowli własnej, bijąc Fagasa i Dziwo II i resztę dość licznego pola nie najpierwszej klasy. Ogier ten biegał doskonale w średnich kompanjach i wygrywał z doskonałymi rekordami, lecz do najpierwszej klasy zawsze przegrywał.

Oprócz dystansowej próby nagrody im. ks. ks. Lubomirskich wszystkie klasyczne i półklasyczne nagrody, przeznaczone dla koni starszych rozegrały, pomiędzy sobą Forward i Fergana, które tem potwierdziły jeszcze wykazaną przedtem wysoką klasę. Zwłaszcza żelazny Forward, który w przeciągu swej karjery sześcioletniej dowiódł, że oprócz klasy posiada niezwykłe zdrowie i niespożyty organizm. Fergana wycofana już została z treningu, zamieniając swą piękną „performence" na torze wyścigowym na karjerę stadną. Forward zaś, derbista i trzykrotny zwycięzca nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie miał sposobność wypróbować jeszcze jedną generację.



PRUNUS og. gn. ur. w 1915 r. (Dark Ronald — Pomegranate po Persimmon) w stadzie Schlenderhan bar. S. A. v. Oppenheim'a, ojciec Oleandra.

Dawno nie pamiętamy, by sumy wygrane tak dobrze ilustrowały klasę naszych trzylatków jak w roku bieżącym, gdyż trzecie miejsce z sumą 86.710 zł. zajęła Harmonja (Stavropol i Gamma) jen. K. Plisowskiego, hodowli Państwowej Stadniny w Kozienicach. Najlepsze jej wyścigi były: zwycięstwo w Oaks nad doskonałą wówczas Bascule i zwyciężczynią klasycznej nagrody Rulera Faladą, łatwe zwycięstwo w nagrodzie Rzeki Wisły nad Arrow i Dziwo II, którym dawała 2 kg. wagi, drugie miejsce za Faustem w St. Leger (z tyłu między innemi derbista Madryt), oraz drugie miejsce pomimo 4 kg. nadwagi za Herkulesem w Wielkiej Warszawskiej im. Fr. Jurjewicza nagrodzie, która dostała się ogierowi p. St. Mroczkowskiego tylko dzięki przytomności umysłu dosiadającego go żokeja Chatisowa, który będąc już w połowie linji prostej pobity, z walki zrezygnował, lecz widząc, że Fagas opiera się zawzięcie biorącej nad nimi przewagę, obarczonej wagą Harmonji w ostatniej chwili wrócił do walki i wyrwał klaczy, zdawało się, niechybne zwycięstwo.

Na tem kończy się lista zwycięzców klasycznych nagród trzyletnich.

Na czele listy zwycięskich starszych koni stanął Herkules dzięki dość szczęśliwej wygranej Wielkiej Warszawskiej im. Fr. Jurjewicza Nagrody suto wyposażonej. Sądzę jednak, że ani Faustowi, ani Madrytowi groźnym być nie powinien, a i Harmonji zwłaszcza przy równej wadze drugi raz także pobić nie powinien.

Dystansową próbę, nagrodę im. ks. Lubomirskich na dystansie 4800 mtr. wygrał łatwo Huk (Mości Książe i Hugenottin) K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana, hodowli p. W. Charłupskiego. On też, prowadząc z miejsca do miejsca, wygrał dostępny dla wszystkich najlepszych koni, a więc klasyczny wyścig Wielką Łódzką Międzynarodową Nagrodę. Ogier ten z roku na rok bardzo się poprawia i jeżeli na rok przyszły znowu pójdzie naprzód, będzie najpoważniejszym rywalem dla przyszłorocznych trzylatków. *Józef Szemplński.*

OLEANDER.

Podajemy w wolnym przekładzie z poczytnego berlińskiego pisma „Sport Welt” życiorys niewątpliwie najwybitniejszego konia, jakiego dotąd wydała niemiecka hodowla, górująca dziś już nad przedwojenną, dzięki wytrwałości hodowców, właścicieli tak dawnych znakomitych stad, jak i nowopowstałych, prowadzonych na zasadzie i podstawie nowych badań biologicznych — dzięki użyciu reproduktorów krajowych o wartości dobitnie stwierdzonej w najpoważniejszych próbach wyścigowych, wreszcie dzięki aklimatyzacji i ustaleniu rodów żeńskich, starannie selekcjonowanych i odświeżanych nowemi prądami krwi, oraz powiększaniem i doprowadzaniem pastwisk do niebywałej doskonałości. Starania te umożliwiają hodowcom niemieckim, — podejmowanie i to nie bez powodzenia walki na torach angielskich i francuskich. Próby takie są jedynym sposobem do zdania sobie sprawy z wartości rodzimej hodowli. Tą drogą kroczyła przed wojną hodowla książąt Lubomirskich — rozsławiając przytem hodowlę polską.

Walki i to z „Oleandrem“ nie uląkł się w bieżącym roku właściciel „Fausta“. Nieobliczalny wypadek przy starcie w przedwstępnej gonitwie przekreślił niestety wspaniale podjęte zabiegi i... zamiary. Vivant sequentes! pomimo, że w surowym polskim klimacie stale znajdować się będzie nieubłagany przeciwnik wychowania w naszym kraju szermierzy międzynarodowej europejskiej klasy.

OLEANDER, og. gn. ur. w 1924 roku u bar. S. Alfr. von Oppenheim	Prunus	Dark Ronald	Bay Ronald	Hampton	Lord Clifden ▲
					Lady Langden
				Black Duchess	Galliard
					Black Corrie
			Darkie	Thurio	Tibthorpe lub Cremorne
					Verona
				Insignia	Blair Athol
					Decoration
		Pomegranate	Persimmon	● St. Simon	▲ Galopin
					St. Angela
				Perditta	Hampton
					Hermione
			Briar Root	■ Springfield	St. Albans
					Viridis
				Eglentyne	Hermit
					Mabile
	Orchidee II	Galtee More	Kendal	Bend Or	Doncaster
					Rouge Rose
				Windermere	Macaroni
					Miss Agnes
			Morganette	■ Springfield	St. Albans
					Viridis
				Lady Morgan	Thormanby
					Morgan-la-Faye
		Orseis	Saint Serf	● St. Simon	▲ Galopin
					St. Angela
				Feronia	Thormanby
					Woodbine
			Orsova	Bend Or	Doncaster
					Rouge Rose
				Fenella	Cambuscan
					La Favorite

Oleander! Oleander! Oleander! Z tysiąca ust wyrywa się ten okrzyk, tysiące odczuwają gigantyczną walkę, którą toczy ten wspaniały koń, tysiące starają się zaklinającemi nawoływaniami zachęcić go do ostatecznego wysiłku — do wykonania, zdawałoby się, wprost niemożliwości i jak grzmot rozlega się imię Oleandra na całej przestrzeni toru wyścigowego w Grunewald pod Berlinem. Tam na gruncie, skutkiem ustawicznych opadów zamienionym w bagno, wyrywa się ku celowi znakomity „Ferro” koń, który zdobył niemieckie Derby, Union, Wielką Nagrodę Berlina, ponadto łatwy zwycięzca w swych trzech ostatnich gonitwach; w tej chwili korzysta ze znacznej ulgi wagi i z rozpaczliwą energją przez swego jeźdźca jest wysyłany — a za nim pędzi „Oleander”. Zbliża się skok za skokiem do „Ferro”, będącego wciąż na przodzie, już ukazuje się przy tegoż siodle i wyzywa—do ostatecznej wielkiej walki. Jak na bliskość mety to powoli — może za wolno dochodzi do przeciwnika, lecz z niewzruszoną odwagą, z niezłomną siłą rzuca go i w ostatnim skoku udaje mu się wydrzeć bohatersko bronione pierwszeństwo. Dzięki swemu psychicznemu ustrojowi, dzięki swej wyjątkowej waleczności zdobył Oleander po raz wtóry „Gladiatoren Rennen”, nietylko jako najlepszy koń wyścigowy, jakiego wydała niemiecka hodowla, ale przedewszystkiem jako nigdy przed walką nie usuwający się nieustraszony bojownik — prawdziwy bohater! Takim jest Oleander! Nazwisko tego konia jest dla sportu niemieckiego wyścigowego czemś więcej niż tylko nazwiskiem — jest pojęciem i uzmysłowieniem najwyższej zdolności czynu — najlepszej klasy — szczytu możności.

Po wspaniałem zachowaniu się w Nagrodzie de l'Arc de Triomphe w Paryżu, gwiazda Oleandra świeci jaśniej niż kiedykolwiek — przysparzając hodowli niemieckiej światowe uznanie, którego w tym stopniu dotąd nie posiadała.

W 1924 r. 6-go kwietnia klacz kasztanowata „Orchidée II” wydała na świat w stadzie Schlenderhan, jasno gniadego ogierka po Prunus. Było to jej czwarte źrebię z kolei. Poprzedziły w r. 1916 Orchis po Saphir, 1917, Dolde po Dolomit i w r. 1923 Odaliske po Ariel. Od r. 1918 do 1920 jałowiła po Dolomit, Dark Ronald i Ariel. Ogierek z r. 1921 po Ariel padł. W r. 1922 jałowiła po Prunus, w r. 1925 poroniła bliźnięta po Prunus. W r. 1927 dała klaczkę Orange po Prunus, w r. 1928 była znów nie źrebna. Ogierkowi, urodzonemu w r. 1924, nadano nazwę „Oleander”. Od najpierwszych chwil życia wzbudzał on szczególne zainteresowanie ówczesnego dyrektora stada Schlenderhan p. W. G. Castle, który zauważył u Oleandra zadziwiające podobieństwo do słynnego nigdy nie zwyciężonego Ormonde. Już samo pochodzenie źrebięcia dawało najlepsze nadzieje przyszłej pomyślnej karjery wyścigowej — był pierwszym zdolnym do życia i czynów potomkiem klaczy Orchidée, słusznie uznanej za najbardziej wyróżniający się produkt Galtee More z jego działalności stadnej w Niemczech, a wobec klasy Fervora—zapatrywanie takie coś znaczy. Jako trzyletnia zdobyła dziewięć nagród, a wśród nich: Preis der Diana, Preis der Stadt Baden, nie-

miecki St. Leger i Gladiatoren Rennen. Wobec tego łatwo zrozumieć nadzieje, jakie przywiązywano do źrebięcia, którego w dodatku ojcem był Prunus, zwycięzca Henckel Rennen, St. Leger, Gladiatoren i Nuage Rennen. Mr. Castle oddając Oleandra do stajni treningowej wyrzekł: „oto niemiecki Ormonde" — i tak sądził, bacząc nietylko na zewnętrzne podobieństwo kształtów, lecz ponadto w przekonaniu o wyjątkowej klasie tego konia. Podobieństwo do Ormonde, zaznaczyli również fachowi Anglicy, znajdujący się w Paryżu, przy pierwszym udziale Oleandra w Prix de l'Arc Triomphe.

Oleander ukazał się publiczności poraz pierwszy w Adresse Rennen w Hoppegarten, wygrywając cantrem od dobrej Grafenkrone, którą ponownie pobił o cztery długości w Sierstorpff Rennen. Na tem zakńczył w tym roku swoją działalność — a tym czasem gwiazda jego przygasła, zanim się na dobre rozjaśniła. 20-go sierpnia 1926 r. doszło do wiadomości publicznej, że Oleander w roboczym galopie uległ wypadkowi. Przypuszczano pęknięcie miednicy. Wypadek zagrażał nawet życiu i był tak poważny, że lekarze uzyskali od właściciela zezwolenie ewentualnego zgładzenia pacjenta. Przykra jest myśl — że przed trzema laty, ulana już była kula dla konia o takiem znaczeniu dla hodowli niemieckiej zarówno z praktycznego, jak i z zasadniczego punktu widzenia. Katastrofy tej uniknięto dzięki niezmordowanej pilności i staraniom trenera G. Arnull, który nie wątpił i nie chciał wątpić — że konia uratuje. Z początkiem r. 1927 rozpoczął Oleander prawidłowy trening. Podporą stajni był „Mah Jong", przeto Oleandrowi dano możność rozwoju i wzmocnienia się. Już 1-go maja jednak zaczął od łatwego zadania w Nagrodzie Hardenberg, bijąc bez trudu o cztery długości jedyną współzawodniczkę „Rosenwange". W Nickel Rennen w tej samej odległości przyszły za nim „Mitra" i „Bundschuh". — W Wielkiej Nagrodzie Miasta Hamburga pod wagą 56 kg., spotkał się Oleander z 5 l. og. Marcellus i 6 l. og. Patrizier, niosącymi oba po 56 kg. Lekkie oznaki kulawizny utrudniły odpowiednie przygotowanie do próby w tych warunkach różnicy wagi, i Oleander zajął tylko trzecie miejsce. Okazały się silniejsze objawy kulawizny, trening uległ przerwie. Podczas gdy towarzysz stajenny Mah Jong zdobywał Derby i Wielką Nagrodę Berlina—używał przymusowego, acz nie długiego spoczynku, gdyż — już w sierpniu wygrał Preis vom Rhein w Kolonii. Natomiast znów Mah Jong cofnął się w kondycji i na wyścigach w Baden Baden pierwszeństwo przypadło Oleandrowi. W Fürstenberg Memorial pobił o dziesięć długości Ausbund i znakomitego Torero.

Dwa następne występy uwidaczniają, że choć Oleander był wyjątkowo dobrym trzylatkiem — to z wiekiem wartość jego bezwzględnie się powiększała. W Wielkiej Nagrodzie Badeńskiej natrafił na dwa konie francuskie drugiej klasy: Sac-à-Papier i Grillemont, dalej na Torero, Mah Jong, Hödur i Aurelius. Już naprzeciwko trybun wysunął się Oleander na czoło pola, na linji prostej prowadził i zdawało się, że łatwo wygrywa, gdy nagle zawiązał z nim walkę Sac-à-Papier; tylko z największym wysiłkiem wygrał Oleander o szyję. W następnej próbie to jest Gladiatoren Rennen miał o kilka kilo więcej niż tak dobre konie, jak Impressionist, Serapis, Mah Jong, Eisenkanzler, Marcellus, Patrizier i Palü, który był świeżo w Wallenstein Rennen pobił wyborowych Aureliusa, Fockenbacha, Eisenkanzlera, Wanderera i Serapis'a. W wyścigu tym do prostej linji prowadził Lampos, którego zamienił Serapis; od dystansu zawiązał z nim walkę Oleander i pobił nie łatwo o głowę. Oleander, mając znów przerwę w robocie, nie był wówczas u szczytu kondycji, a Serapis był groźnym przeciwnikiem —skoro w pierwszym spotkaniu z Oleandrem następnego roku pobił go, wprawdzie z ulgą 3 kg. wagi. Oleandrowi brakowało wtedy jeszcze jednego ostrego galopu; zajął drugie miejsce o długość przed Mah Jong, Palü, Aurelius, Torero, Lampos i Freiweg II. Oleander szybko poprawił o sobie opinję, zaniepokojoną co do jego istotnej klasy. W Nagrodzie Jubileuszowej w Hoppegarten miał sposobność okazania, na co go stać i dokazał tego wspaniale. Pomimo zamknięcia na linji prostej i wagi 65 kg. odniósł ostatecznie łatwe zwycięstwo nad Aurelius, Aditja, Audax, Ferro i Torero. Po tej gonitwie wyruszył po raz



ORCHIDÉE II kl. kaszt. ur. w 1910 r. (Galtee More — Orseïs po Saint Serf) matka Oleandra.



DARK RONALD og. gn. ur. w 1905 r.
(Bay Ronald — Darkie po Thurio) dziadek Oleandra.

pierwszy za granice Niemiec, mając za zadanie Wielką Nagrodę Austrji w Wiedniu. Za głównego przeciwnika uchodził Serapis, nie mniej należało się liczyć z francuskim Dark Story, z angielskim Talpa, z wyborem austrjackich, węgierskich, polskich i czechosłowackich szermierzy, jak derbista Link, dalej Celliota, Old Fellow, Impossible, Blue Star i Dorost. Oleander wywiązał się ze swego zadania w sposób imponujący — wygrał cantrem o pięć długości; Link zajął trzecie miejsce.

W nowoutworzonym międzynarodowym tygodniu w Berlinie i w jego najważniejszych próbach, mianowicie Wielkiej Nagrodzie Berlina i St. Simon Rennen nie mogło się oczywiście obejść bez udziału Oleandra. Bez wysiłku zdobył Wielką Nagrodę Berlina, przed Mah Jong'em, Torero, Aurelius, Lampos, Serapis, i również bez trudu wygrał St. Simon Rennen, bijąc doskonałą Aditja, francuskiego Castel Sardo, Ferro, Mah Jong i innych. Następnym celem była ponownie Wielka Nagroda w Baden Baden. — Wygrał ją wstrzymywany, przed Lampos, Contessa Maddalena, Syram i Castel Sardo.

Styl tego zwycięstwa, sposób w jaki się Oleander załatwił ze swemi przeciwnikami, pozwalały przypuszczać, że Oleander, jako wyjątkowy produkt niemieckiej hodowli, okryje się również i we Francji wawrzynem sławy; zapisany przeto został do Nagrody de l'Arc de Triomphe. Przeciwstawiał mu się tam kwiat francuskiej hodowli z Kantarem, najlepszym trzylatkiem francuskim na czele, dalej zwycięzca Grand Prix—Cri de Guerre, Pinceau i Bubbles, drugi i trzeci tamże, dwa klasowe starsze stayery Rialto i Finglass, wreszcie inne jeszcze czołowe trzylatki: Guy Fawkes, Motrico i Mourad. Okolicznościami dla Oleandra niesprzyjającemi były — zmęczenie podróżą, zmiana klimatu, nieznany tor, i obca mu maszyna australijska do startowania, nie pomogła też silnie krwawiąca rana, otrzymana w wyścigu, przez natarcie jednego ze współzawodników. Wobec powyższego zachował się Oleander z honorem — nie zaważył jednak na wyniku wyścigu. Zgodnie z oczekiwaniem zwyciężył Kantar, Rialto drugi, Finglass trzeci, dalej Motrico — Oleander piąty, za nim większa część startujących koni. Pomimo przegranej występ był więcej udany, aniżeli zwycięzcy 2000 Gwinei, Flaminga, w paryskiem Grand Prix. Sezon zakończył Oleander powtórnem zwycięstwem w Gladiatoren Rennen. Przewyższył w nim samego siebie, jeżeli się tak wolno wyrazić. Na rozbagnionym torze pod wagą 66 i pół kilo zwyciężył og. Ferro, niosącego 8 kg. mniej, za którym znalazły się: Aditja, Serapis, Avec Dieux, Lampos, Aurelius, Normanne i Geranium; w wyścigu tym jechany był Oleander na wyczekiwanie, i zdawało się, że jest bez wszelkiej szansy — zwłaszcza gdy na linji prostej Ferro nagle odskoczył od pola — następnie pewien czas nie miał wolnego przejścia, i dopiero przy trybunach rozpoczęła się walka z Ferro, najcięższa, jaką był kiedykolwiek stoczył. Zbliżał się skok za skokiem, by w końcu, dzięki swej swoistej, a nie spotykanej odwadze i chęci do walki, przechylić o krótki łeb zwycięstwo na swoją stronę. Podobnemi oklaskami, jakie się wówczas rozległy — nie darzono zapewne jeszcze nigdy zwycięskiego konia. Rozsiodłanego odprowadziła rozentuzjazmowana publiczność do stajen. Dotychczasową swą działalnością i powodzeniem uzyskał Oleander bezsprzeczny tytuł najlepszego konia, jakiego wydała niemiecka hodowla — a jednak te wyniki miał sam jeszcze przewyższyć!

Czwarty rok karjery wyścigowej rozpoczął Oleander od zwykłej przechadzki przed Melkartem w Chamant Rennen. Nie przyjął udziału w Nagrodzie Jubileuszowej w Hoppegarten z powodu wyrzutów na szyji, wywołanych niedyspozycją żołądkową. Program z natury rzeczy wypadł podobny do poprzedzającego roku. W Wielkiej Nagrodzie Austrji współzawodniczyły oprócz koni austrjackich i węgierskich, niemiecki Audax z ulgą 17 funtów wagi i francuski Castel Sardo. Wynik — Oleander o sześć długości pierwszy, drugi Rum, dalej Lavina, Ibicus i Audax. W Wielkiej Nagrodzie Berlina dosiadany był po raz pierwszy nie przez zwykłego dotąd swego jeźdźca żokeja L. Varga, który miał wypadek na rannej robocie. Baron Oppenheim, mając na widoku późniejszy udział Oleandra we francuskich i angielskich gonitwach, zamówił znanego angielskiego żokeja Joe Childs, który w łatwych okolicznościach miał mieć sposobność zapoznania się z synem Prunusa. Wyścig odbył się o tyle niespodziewanie, że Childs, nie przeświadczony o klasie Oleandra, dał mu iść chwilę „full pace", wobec czego Oleander oddalił się od całego pola, jakby od stojącego, i obliczone osiem długości przed Impressionist'em, Avanti i Serapis możnaby dowolnie pomnożyć. Przypuszczano, że biorący udział w tej gonitwie, należący do pierwszej klasy francuskiej „Rovigo" okaże się godnym dla Oleandra przeciwnikiem — pobił był przecież łatwo Kantara — może się cofnął w formie, nie przyszło jednak nawet do próby walki. Oleander zwyciężył — o pół długości; za nim towarzysz stajni Avanti, — Rovigo trzeci. Ostatnim startem Oleandra w Niemczech miała być już po raz trzeci Wielka Nagroda Badeńska. Zadanie było poważne, gdyż Oleander dawał wagę wszystkim startującym koniom. Prowadził Avanti, wkrótce minął go Oleander, mając tuż za sobą derbistę Graf Isolani. Na prostej linji galopowały chwilę te dwa konie obok siebie — poczem Olender zwyciężył o cztery długości. Wielką Nagrodę Badeńską trzykrotnie zdobyła przedtem jedynie Kincsem — żaden inny koń nie może się pochlubić nawet dwukrotnem zwycięstwem.

Teraz przyszła kolej na ponowne próby zdobycia Nagrody de l'Arc de Triomphe. W galopach zadawalniał Oleander trenera w zupełności i stawał do startu w najlepszej kondycji, natrafiając na jeszcze poważniejszych przeciwników, niż poprzedzającego roku. Pole składało się z samych zwycięzców klasowych gonitw: Kantar, Guy Fawkes, Pinceau, Palais Royal, Calandria, Charlemagne, Ukrania, Vatout, Arbaletrier i Amorina; z Włoch przybył, nie zwyciężony tamże, francuskiego pochodzenia „Ortello" i ten właśnie przyprawił Oleandra o porażkę. Skutkiem błędnej taktyki jeźdźca znalazł się o wiele zawcześnie na przodzie i naciskany przez Ortello utracił prawie pewne zwycięstwo — w ostatniej chwili i drugie miejsce na rzecz finiszującego Kantara. Różnice pomiędzy trzema pierwszymi końmi wynosiły po pół długości, — o pięć długości ztyłu Vatout, a za nim reszta wyborowych współzawodników. Takim wynikiem, niedostępnym dotąd dla niemieckiego konia, zakończył Oleander swoją pełną chwały karjerę wyścigową — stwierdzając zachowaniem się w ostatniej gonitwie, że należy do najpierwszej międzynarodowej klasy. Zaczyna w rodzinnem Schlenderhan zawód stadny, jako najlepszy produkt hodowli niemieckiej, jako najpopularniejszy koń wyścigowy i ulubieniec publiczności, jako zdobywca największej sumy pieniężnych nagród, jako trzykrotny zwycięzca Wielkiej Nagrody Badeńskiej (wygranej niegdyś przez Przedświta, Mości Książe i Książe Pana przyp. tłom.), dwukrotny zwycięzca Wielkiej Nagrody Berlina i Austrji i Gladiatoren Rennen — słusznie wyprorokowany przez Mr. Castle jako niemiecki Ormonde.

Na 23 starty był 19 razy pierwszy, raz drugi i dwa razy trzeci. Suma jego wygranych wynosi: 580.950 marek. Cena stanówki oznaczona na cztery tysiące marek.

Paweł Popiel.

Wielkie gonitwy z przeszkodami.
„MILITARI".

Rok 1929 był inauguracyjnym dla szeregu wielkich, dobrze uposażonych nagród, przeznaczonych dla gonitw przeszkodowych w Polsce. Miarodajne czynniki, oceniając doniosłość sportu gentlemańskiego wyścigowego, jego znaczenie dla hodowli i wszechstronności wyszkolenia na tej drodze oficera kawalerji, udzieliły mu daleko idącego poparcia i umożliwiły warunki rozwoju. Niewątpliwie — wysoka dotacja nagród, rozegranych na wszystkich torach przeszkodowych polskich, była znacznym bodźcem dla sportsmanów-oficerów, skłoniła wielu z nich do polepszenia składu swej stajni i była jedną z przyczyn, które pozwoliły nam zobaczyć na torze nowych steeplerów. Oczywiście, że w szrankach widzieliśmy głównie dawne, rutynowane konie przeszkodowe. Nowicjusze, poza kilkoma skromniejszemi sukcesami, większych tryumfów nie święciły. Do omówienia koni wrócimy niżej.

Wielkich gonitw przeszkodowych „Militari", przeznaczonych dla koni, stanowiących własność oficerów Wojsk Polskich i dosiadanych przez oficerów służby czynnej, rozegranych w 1929 roku, było 17 na ogólną sumę 127.000 zł. W tem 1 gonitwa — handicap wartości 15.000 zł. 4 gonitwy po 10.000 zł. i 12 gonitw po 6.000 zł. Ograniczenia zasadnicze polegały na wykluczeniu koni, które wygrały 2 gonitwy wartości 10.000 zł. i wyżej w jednej z pośród 4-ch gonitw o tej dotacji, oraz w sposób analogiczny wykluczone były w 7 gonitwach, wartości 6.000 zł. każda, konie, które wygrały 2 gonitwy wartości 6.000 zł. i wyżej. Ponadto warunki niektórych gonitw przewidywały ulgi lub nadwagi (w granicach 2 — 3 kg.) w zależności od poprzedniej karjery przeszkodowej konia i wygrania przezeń cenniejszych gonitw przeszkodowych. Wagi oparte na ogólnie przyjętych w sporcie przeszkodowym gentlemańskim wzorach. Dystanse, zależnie od pory roku, leżały w granicach 4000 mtr. — 6400 mtr.

W gonitwach powyższych uczestniczyło 31 koni przy ogólnej ilości 78 startów. Poniżej podaję ich spis, ilość startów każdego w omawianych gonitwach, oraz sumy przez nie w tych gonitwach wygrane.

1.	Buńczuk	— 6	startów	— 25.800 zł.
2.	Lapis Lazuri	— 4	„	— 23.000 zł.
3.	Westalka	— 9	„	— 14.400 zł.
4.	Horodenka	— 6	„	— 13.600 zł.
5.	Frasquita	— 3	„	— 12.400 zł.
6.	Bianka	— 3	„	— 12.000 zł.
7.	Bajeczna	— 5	„	— 11.400 zł.
8.	Cetynja	— 3	„	— 10.000 zł.
9.	Lady Szerena	— 5	„	— 10.000 zł.
10.	Gwałt	— 2	„	— 9.000 zł.
11.	Monte Catini	— 2	„	— 6.000 zł.
12.	Nikanor	— 3	„	— 6.000 zł.
13.	Magnat	— 4	„	— 4.200 zł.
14.	Dziuchna	— 2	„	— 2.400 zł.
15.	Jaazband	— 1	„	— 1.800 zł.
16.	Evviva	— 1	„	— 1.800 zł.
17.	Ordynat	— 3	„	— 1.800 zł.
18.	Wojak	— 2	„	— 1.600 zł.
19.	Holbert	— 1	„	— 600 zł.
20.	Parklo	— 1	„	— 600 zł.
21.	Czarowna	— 1	„	— 600 zł.
22.	Polish	— 1	„	— 600 zł.
23.	Arkan	— 2	„	— 600 zł.
24.	Ułan	— 1	„	— —
25.	Filadelfja	— 1	„	— —
26.	Rascal	— 1	„	— —
27.	Pamiątka	— 1	„	— —
28.	Bystrzyca	— 1	„	— —
29.	Hrabianka	— 1	„	— —
30.	The Flapper	— 1	„	— —
31.	Ognista	— 2	„	— —

Czy suchy ten wykaz cyfr jest istotną wykładnią wartości uszeregowanych koni? Niewątpliwie wszyscy czytelnicy będą ze mną jednomyślni, odpowiadając „nie".

Wytłomaczenie znajdziemy w znakomicie ujętej analizie i krytyce prowincjonalnych stosunków wyścigowych, podanych w exposé Józefa hr. Brezy w Nr. 47 „Jeźdźca i Hodowcy".

Statystyka tegorocznych wielkich gonitw poucza nas o rażącej różnicy wartości gatunkowej pól, zgromadzonych, naprzykład: w Tarnowskich-Górach i Poznaniu z jednej, a w Przemyślu, lub jesienią we Lwowie z drugiej strony. W wielu wypadkach równoległe bieżące sezony w różnych Towarzystwach gromadziły na jednym torze nieomal całą elitę naszych steeplerów, gdy na drugim wychodziły do startu nikomu bezmała nieznane miernoty, które dzieliły w wyścigu pomiędzy siebie wysokie nagrody. Tych wypadków, przyznać trzeba, było niewiele. W gros wyścigów same nazwiska znanych matadorów wystraszały skromniejsze, choć pożyteczne konie.

Ponadto niewątpliwie steeple-chase przynosi bardzo często liczne niespodzianki. Brak klasy uzupełnia w dużym stopniu umiejętność skoku i... szczęście. Jaskrawym przykładem służyć może stojący na pierwszem miejscu Buńczuk. Wszyscy sportsmani z pewnością mają w pamięci warunki, w jakich zdobył ten skądinąd pracowity i szczery ogier pokaźną sumę 25.800 zł. Z drugiej strony nieszczęśliwe wypadki wykreśliły z listy uczestników tak dzielnych szermierzy jak Cetynja i Gwałt. Wymagania, stawiane w gonitwach przeszkodowych, nie pozwoliły osiągnąć w tym roku sukcesów bardzo dobrej klaczy płotowej Hrabiance.

Mając na względzie dość otwarte warunki gonitw, dopuszczające nieomal bez wyjątku wszystkie konie do udziału w wyścigu, a tem samem stawiające konie w równych prawie warunkach, dzielę wyżej wymienione konie na 3 grupy.

Pierwszą stanowią konie, których dotychczasowa karjera uprawnia bezwzględnie do udziału w wyścigu z uzasadnionemi kwalifikacjami, jeżeli nie do walki o zwycięstwo, to przynajmniej do zdobycia w odpowiednich warunkach płatnego miejsca: Cetynja, Gwałt, Frasquita, Lapis Lazuri, Westalka, Horodenka, Bajeczna, Magnat, Dziuchna.

Do drugiej grupy zaliczyłbym konie, które mogą mieć nadzieję, że pomyślny układ wyścigu, własna rutyna steeplowa i przysłowiowy łut szczęścia pozwolą im uszczknąć choćby skromny listek z wieńca wawrzynu: Bianka, Monte Catini, Jazzband, Parklo, Lady Szerena, Evviva, Buńczuk, Nikanor, Wojak, Czarowna, Holbert.

Wreszcie trzecią grupę stanowiłyby konie, obecność których w poważniejszym wyścigu może być, jeżeli nie wytłomaczona, to chociażby usprawiedliwiona jedynie zapałem sportowym jeźdźca. Mój osobisty pogląd wyklucza je bezwzględnie, gdyż w 99 takich wyścigach na 100, konie te najmniejszych szans mieć nie powinny. Współzawodnictwo tych koni w kompanji na nasze stosunki klasowej, i to w wyścigu przeszkodowym, może być przypłacone conajmniej ciężkim upadkiem. Są to konie: Arkan, Polish, Filadelfja, Rascal, Bystrzyca, Pamiątka, The Flapper, Ognista. Wygrane Arkana i Polish nie są argumentem. Arkan, doskonale skaczący, był trzecim na torze, którego charakter i poważne przeszkody wyjątkowo dawały mu prawo do uczestnictwa. Natomiast Polish, poza Bianką, miała w pozostałych 5 koniach równorzędnych sobie rywali. Nie klasyfikuję Hrabianki i Ułana, gdyż uważam te konie za niedostatecznie gotowe do gonitw przeszkodowych, nie ujmując im w niczem należnej im klasy w przyszłości.

Oczywiście daleki jestem od uzurpowania praw nieomylności — każdą uzasadnioną poprawkę w powyższym układzie uznam jaknajchętniej.

Wracając do statystyki, stwierdzić jednak musimy, że udział koni słabych ograniczał się prawie bez wyjątku do jednego startu. Miał on miejsce wtedy, gdy pole prawie całkowicie składało się z podobnie miernych koni, lub też gdy wygórowane ambicje właściciela i rachowanie na przypadek podyktowały mianowanie konia do wyścigu. Naprawdę walczyło o te zaszczytne 17 nagród około 10 koni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę małe ograniczenia, zawarte w propozycjach, będzie to zrozumiałe i słuszne. Zastanowić się jednak należy, czy stan ten odpowiada celowi?

Sądzę, że cel ten winien być dwojaki: poparcie sportu przeszkodowego i nagrodzenie koni najdzielniejszych. Otóż zadanie drugie zostało całkowicie wykonane. Jednakże, przy małej w kraju ilości koni przeszkodowych, te najlepsze konie oficerskie są wogóle elitą naszych koni przeszkodowych. Trzeba bowiem pamiętać, że gros stajen przeszkodowych jest w rękach oficerów i że najlepsze ich cracki są wszędzie crackami. Zatem szczególnego encouragement, niemal wyłącznie dla nich przeznaczonego, nie potrzebują w tej mierze, co stajnie oficerskie skromniejsze, a znacznie liczniejsze. Dochodzimy w tym momencie do celu pierwszego — popierania sportu przeszkodowego.

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że nabycie wartościowego materjału dla przeciętnej stajni gentlemańskiej jest prawie niedostępne. Jest to przywilejem tych nielicznych właścicieli, którzy już obecnie posiadają wybitne konie, zasilające całą stajnię. W konsekwencji, mając wyłącznie środki, są oni nadal nieomal bezapelacyjnie potentantami w sporcie przeszkodowym. Ujemnym efektem tego stanu rzeczy jest prawie zupełny brak przyrostu jeźdźców — gentlemanów. Przyczyną — brak koni, a raczej środków na ich kupno. Gdyby ukazały się pomyślniejsze perspektywy, gdyby zjawiła się możność powiększenia rentowności skromniejszych stajen gentlemańskich — rezultat byłby oczywisty. Powstałaby możność nabycia cenniejszego konia, otworzyłyby się szersze horyzonty— a to wszystko byłoby niewątpliwie dodatnim bodźcem dla rozwoju wyścigów przeszkodowych.

Jednym z takich środków są wyścigi przeszkodowe typu „Militari". Gonitwy wielkie, wysoko uposażone pozostać muszą. Wybitne konie powinny biegać w wielkich wyścigach i powinny wygrywać wielkie nagrody. To jest jasne i żadnej dyskusji na ten temat być nie może. Nie znaczy to jednak, by zapominać całkowicie o gros pozostałych koni przeszkodowych, stanowiących własność oficerów. Wyjście widzę następujące. Obok gonitw wielkich powinny być na analogicznych warunkach ufundowane nagrody pomniejsze dla koni tej kategorji. Gdyby powiększenie sum, przeznaczonych na gonitwy „Militari", nie mogło mieć miejsca, zdecydowałbym się na zmniejszenie ilości (nie dotacji) gonitw wielkich, a osiągnięte oszczędności obróciłbym na stworzenie kilku czy kilkunastu dwu — i trzytysięcznych nagród. Udział w tych gonitwach byłby zamknięty nie tylko dla koni, które mają na swem koncie wygrane wielkie gonitwy „Militari", lecz i dla takich, które wykazać się mogą większemi sumami, zdobytemi w wyścigach przeszkodowych. Zresztą, kwestja układu wa-

runków, ograniczeń, ulg, wag, dystansów jest kwestją techniczną. Poruszam w tym wypadku jedynie zagadnienie zasadnicze.

Nie wątpię, że pola w tych wyścigach byłyby liczne. Nastąpiłoby samo przez się wyrównanie klasy i nie miałyby miejsca takie niewłaściwości, jak biegi, gdzie obok poważnych steeplerów startują przysłowiowe „Bukiety".

Drugim ważnym momentem jest powiększenie ilości handicapów. W roku bieżącym był tylko jeden. Oczywiście ilość handicapów siłą rzeczy musi być mniejsza, chociażby ze względu na to, że mogą one być rozgrywane, nie wcześniej niż w pełni sezonu letniego. Kryterjum dla handicapu powinna stanowić przedewszystkiem suma przez danego konia wygrana. Performance konia przeszkodowego nie zawsze jest wyłączną wskazówką. Zbyt silny bowiem wpływ na wynik gonitwy ma charakter poszczególnych torów przeszkodowych, ich właściwości i typy przeszkód. Jako przykład podałbym Tuhaj Beja, który znakomicie biegał na torze Poznańskim, gdzie falistość terenu i przeszkody, wymagające pełnego rzetelnego skoku, nie pozwalają rozgrywać wyścigu w równomiernie ostrym pace. Tenże Tuhaj Bej miał kilka upadków w Łodzi, gdzie zażądano od niego wyścigu w posyle na dystansie. Równie charakterystyczny jest tegoroczny wynik „Militari" w Ciechocinku. Podobnych przykładów przytoczyć można więcej. Handicapy pozatem nie powinny nosić charakteru exkluzywności. Dopuszczone winny być wszystkie konie bez jakichkolwiek ograniczeń.

W tem miejscu poruszyłbym jeszcze kwestję udziału w gonitwach „Militari" koni pochodzenia zagranicznego. Zdajemy sobie doskonale sprawę z konieczności i celowości polityki popierania własnej hodowli. Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć faktu, że obecnie rozporządzamy stosunkowo nikłą ilością steeplerów. Przyrost koni przeszkodowych nie może nastąpić szybko, gdyż steepler musi odpowiadać specjalnym warunkom i wymaga dłuższego czasu, ażeby stać się naprawdę steeplerem. Wiąże się z tem również zawsze decydująca kwestja ceny. Wiadomem jest dobrze, że zagranicą nabyć można za cenę znacznie niższą niż w kraju (z powodu nadprodukcji) konie, któremi można bezpośrednio biegać wyścigi przeszkodowe, bez kosztownej straty czasu na naskakiwanie i przygotowanie konia do sportu przeszkodowego . Ma to szczególne znaczenie dla tych właścicieli skromnych stajen przeszkodowych , którzy muszą być bardzo umiarkowani i ostrożni w wydatkach. Przypływ tych koni zagranicznych powiększa bezsprzecznie pola gonitw, przyczyniając się do wzmożenia frekwencji. Zresztą, przypływ tych koni nie ma przecież charakteru niebezpiecznej inwazji. Natomiast sprowadzone klacze mogą być zużytkowane w przyszłości w roli matek stadnych, na brak których słyszy się narzekania. Hipika ze swej strony niewątpliwie zużytkuje jako dzielnego konia konkursowego niejednego importowanego steeplera — podobne przykłady są znane.

Streszczając się, uważam za wskazane wprowadzenie następujących modyfikacji do obecnych gonitw przeszkodowych „Militari":

1) Stworzyć obok gonitw wielkich — mniejsze, skromniej uposażone gonitwy typu, „Militari" w liczbie kilkunastu. Wykluczyć z nich udział elity steeplerów.

2) Stworzyć większą ilość handicapów „Militari".

3) Dopuścić choćby w części (w nagrodach mniejszych i niektórych handicapach) konie pochodzenia zagranicznego.

Jerzy Antropow

kapitan 7 Dywizjonu Artylerji Konnej.

Znakomite przedwojenne konie pół-krwi angielskiej Państwowej Stadniny Koni w Janowie Podlaskim.

(Ciąg dalszy).

L i n j a 18-t a zaczyna się od klaczy Vendetta po Wojewoda, rasy anglo-perszerońskiej z Caliopa po Kajmak, araba z Alżyrka po Artur (pół kr. arab.) z Barda po Belizar (pół kr. arab) z Verona po Pobiedziciel Dacki (rasy duńskiej) z Spidona, rasy duńskiej. Vendetta została przydzielona do Janowa z Państwowej Stadniny Derkulskiej.

Z tej linji było zaliczono tylko jeszcze 2 klacze, ale żadna nic wybitnego nie dała.

L i n j a 19-t a zaczyna się od klaczy Syrena $^3/_4$ kr. ang. po **Soapsuds** z Rowela po **Rataplan** (s. Relfleman) z Gazella po **Gołu***bczyk* (anglo-arab) z Kaszyrka po *Kejlan* (arab) z Bezciennaja po Biwuak (ang.) z Biberta po Bagry Bagrein (rasy perskiej) z Dworianka po Diogen (krwi duńskiej) z Kama po Kawalergard (krwi holsztyńskiej) z Nagajka po Nosorog (rasy normandzkiej) z Drama (ang. pół krwi).

Syrena została przydzielona do Janowa z Państwowej Stadniny Derkulskiej.

Z tej linji zaliczono tylko jeszcze 2 klacze, ale Wrażja Siła $^7/_8$ kr. ang. [4]), po **Warcraft** z Syrena, która dała dobrego eksterjeru ogierów depôt Jarwill $^{15}/_{16}$ [2]), Gawaon $^{15}/_{16}$ [2]), Jazwitelny $^{15}/_{16}$ [2]), Gowor $^{15}/_{16}$ [2]).

L i n j a 20-t a zaczyna się od klaczy Gwardja po Gołubiec (rasy klajdesdalskiej) z Bakłaga po Butry (rasy perszerońskiej) z Iżorka po Ibar (ang.) z Jechidnaja po Tartar (rasy duńskiej) z Liwonka po **Cinnabar** z klaczy duńskiej.

Gwardja została przydzielona do Janowa z Państwowej Stadniny Derkulskiej. Z linji tej zaliczono jeszcze tylko 4 klacze, z których najwięcej wyróżniła się dobrej budowy klacz Wiazma $^3/_4$ kr. ang. [4]) [2]) po **Warcraft** z Mimoza po **His Majesty** z Gwardja.

Wiazma [2]) dała dobrego eksterjeru ogierów depôt Lord Wellington $^7/_8$ [2]), Liverpool $^7/_8$ [2]), oraz klacz dobrego eksterjeru Awantażnaja $^7/_8$ [2]).

Z powyższego jasno wynika, że ś. p. hr. Nieroth, ówczesny kierownik Stadniny w Janowie i twórca znakomitego janowskiego konia pół-krwi angielskiej odrazu wybrał najpewniejszą drogę do wyprodukowania takiego konia. Mianowicie stanowił różnorodny zespół klaczy, które w Janowie zastał, wyłącznie ogierami pełnej krwi angielskiej, dobrej budowy i możliwie dobrej klasy wyścigowej, albo dobrego pochodzenia, wychodząc z zasady, że wśród najwięcej wypróbowanego co do zdrowia konia na świecie t. j. pełnej krwi angielskiej, można znaleźć w każdym wypadku przedstawiciela pożądanej budowy, typu i temperamentu, wyjątkowe zaś zdrowie, pełna jasność rodowodu, wybitna indywidualna potencja ogiera pełnej krwi angielskiej, najbardziej gwarantują pewność pożądanych wyników.

Powiększenie stopnia pełnej krwi niema wpływu na utratę kościstości, szczególnie przy warunku prawidłowego, pastwiskowego wychowu młodzieży, lecz, coraz więcej oczyszczając rodowód od wpływu różnej niewypróbowanej-mieszaniny, lepiej gwarantuję owocne wyniki stadnej działalności takich koni.

Ogiery, które największą odegrały rolę, przy wyprodukowaniu znakomitego janowskiego konia pół-krwi angielskiej są:

Z pierwszego okresu — **His Majesty, Warcraft;** (z 10-ciu).

Z drugiego okresu — **Lohengrin, Ostatni z Astaroth'ów, Triton, Granit, Clover;** (z 21-go).

Z ostatniego okresu: — **Palmiste, Batory, Gromoboj, Gaston, Giufa** (z 7-miu).

Jeżeli weźmiemy 139 omówionych wyżej wybitnych przedstawicieli konia pół krwi janowskiego, to te przypadają na poszczególnych ogierów, jak następuje:

Z pierwszego okresu.

I. **Warcraft** gn., 1878, Anglja, Kingcraft (s. King Tom) [Derby] — Mitrailleuse po Arthur Wellesley (s. Melbourne) dał:

1) Weraks $^7/_8$ kr. ang. [1]) (patrz linja 3) — znakomity, wybitnej klasy steepler, idealnego eksterjeru wierzchowego;

2) Wremiamier pełn. kr. ang. [2]) (patrz linja 4) — wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

3) Wild Jasmin $^{31}/_{32}$ kr. ang. (patrz linja 5) — wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

4) Walenrod ½ kr. ang. [2]) (linja 6) — doskonałego eksterjeru, nagrodzony złotym medalem na Wystawie Wszechrosyjskiej w Petersburgu;

5) Walmer $^7/_8$ kr. ang. [2]) (linja 7) — wybitny ogier depôt, typu ogólnoużytkowego;

6) Warjacja $^7/_8$ kr. ang. [4]) [2]) (linja 8) — niezrównana matka, wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego;

7) Właść Ćmy ½ kr. ang., [3]), (linja 9) — pięknego eksterjeru wierzchowego;

8) Welwetta $^7/_8$ kr. ang. [4]) [2]) (linja (10) — dobra matka, wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego;

9) Vérité $^3/_4$ kr. ang. [4]) [3]) (linja 12) — dobra matka, dobrego typu wierzchowego;

10) Whisky $^3/_4$ kr. ang. [2]) (linja 13) — dobrego typu ogólnoużytkowego;

11) Wild Mary $^3/_4$ kr. ang. [4]) (linja 15) — wybitna matka, dobrego typu zaprzęgowego;

12) Woźmi $^3/_4$ kr. ang. [4]) (linja 16) — dobra matka, dobrego typu zaprzęgowego;

13) Wooden $^3/_4$ kr. ang. (linja 16) — wybitny ogier depôt.

II. **His Majesty** gn., 1870, Anglja, Knowsley (s. Stockwell) — klacz po Y. Melbourne dał:

1) Malwa $^7/_8$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 4) — wybitna matka, dobrego eksterjeru ogólnoużytkowego;

2) Malwina $^3/_4$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 7) — dobra matka, dobrego eksterjeru ogólnoużytkowego;

3) Matejko ½ kr. ang. (patrz linja 9) — dobrego typu zaprzęgowego.

III. **Calcas** gn., 1871, Rosja, Costrel — Lady Fairy po Lord Fauconberg dał:

1) Kunża $^3/_4$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 3) — wybitna matka, wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego;

2) Queen Jeanne $^3/_4$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 3) — wybitna matka, wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego;

3) Clara $^3/_4$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 10) — wybitna matka, dobrego eksterjeru ogólnoużytkowego.

IV. **Faugha Ballagh** kaszt., 1879, Lord Gough — Weatherglass po Student s. Chatam dał:

1) Florida $^3/_4$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 10) — wybitna matka, dobrego eksterjeru ogólnoużytkowego;

2) Formoza $^3/_4$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 15) — wybitna matka, dobrego eksterjeru ogólnoużytkowego.

V. **Voltigeur** kaszt., 1873, Rosja, Venschur — Kroszka (do Stud Booku nie zapisana) dał:

1) Julie Rekamier $^{15}/_{16}$ kr. ang. [4]) [3]) (patrz linja 5), dobra matka, dobrego eksterjeru wierzchowego;

2) Jaquelina $^3/_4$ kr. ang., [4]) (patrz linja 9), dobra matka, dobrego eksterjeru zaprzęgowego.

VI **Rataplan** c. gn., 1865, Rosja, Reifleman (s. Touchstone) — Geroina, po Henriade, dał:

1) Reine Jeanne $^3/_4$ kr. ang., [4]) [2]), (patrz linja 3), wybitna matka, wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego.

VII. **Hermes** siwy, 1875, Rosja, Wieszczy — Hydromel po Surplice dał:

1) Gurja $^7/_8$ kr. ang. [4]) [2]) (patrz linja 3), wybitna matka, wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego.

VIII. **Lady's Friend,** gn., 1865, Rosja, Lord Fauconberg (s. I. Birdcatcher) Dosada po Jereed dał:

1) Lowelas $^7/_8$ kr. ang., [1]) (patrz linja 10), dobry steepler, wybitny reproduktor koni konkursowych w stadzie p. Korybut-Daszkiewicza.

IX. **Venison,** gn., 1877, Anglja, Vulcan — Haphazard po Fazzoletto dał:

1) Nirwana $^{15}/_{16}$ kr. ang., ^{2}) (patrz linja 1), wybitnego eksterjeru ogólnoużytkowego.

X. **Consul,** kaszt., 1866, Francja (Derby we Francji i Poule d'Essai), Monarque (Derby we Francji, Grand Prix; Poule d'Essai, Prix du Cadran, oraz Goodwood Cup w Anglji) — Lady Lift po Sir Hercules dał:

1) Kitchen Maid $^{3}/_{4}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 16)— dobra matka, dobrego eksterjeru ogólnoużytkowego.

Z drugiego okresu.

I. **Clover,** kaszt., 1886, Francja (Derby we Francji i Prix du Cadran) Wellingtonia — Princess Catherine po Prince Charlie s. Blair Athol, dał:

1) Kabała $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{3}) (patrz linja 3), wybitny typ wierzchowy;

2) Karabela $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{3}) (patrz linja 3), wybitny typ wierzchowy;

3) Konkurencja $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{3}) (patrz linja 3), wybitny typ wierzchowy;

4) Kartiecz $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 3), wybitny typ konia ogólnoużytkowego;

5) Count $^{127}/_{128}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 6), wybitny typ konia ogólnoużytkowego;

6) Common $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 7), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

7) Kogut $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 7), dobry typ konia ogólnoużytkowego;

8) Kawalergard $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 8), wyjątkowo dobry typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

9) Kroat $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 10), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

10) Kara Achmet $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 10), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, o wyjątkowej wytrzymałości;

11) Konfederatka $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 10), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędna matka;

12) Confetti $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 10), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędna matka;

13) Kawerza $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 10), wybitny typ konia ogólnoużytkowego;

14) Calvé $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 13), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, dobra matka;

15) Kowarny $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 15), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

16) Corvet $^{7}/_{8}$ kr. ang., ^{2}) (patrz linja 16), wybitny typ konia ogólnoużytkowego;

17) Kohorta $^{31}/_{32}$ kr. ang. ^{3}) (patrz linja 17), wybitny typ konia wierzchowego.

II. **Lohengrin** c. gn., 1884, Rosja, Astaroth, s. The Baron — Lady's Fashion po Lord Faunconberg s. Irish Birdcatcher dał:

1) Likurg $^{511}/_{512}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 1), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

2) Lokusta $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 3), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędna matka;

3) Karakałła $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{1}) (patrz linja 4), dobry koń wyścigowy;

4) Le Maréchal $^{15}/_{16}$ kr. ang., ^{3}) (patrz linja 4), znakomity koń wierzchowy, ostatnio służył jako koń wybrany pod siodło głównodowodzącego gen. Kuropatkina w wojnie rosyjsko-japońskiej;

5) Leżen $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 5), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

6) Lugar $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 7), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

7) Lafontain $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 10), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

8) Lily Melrose $^{7}/_{8}$ kr. ang., ^{3}) (patrz linja 10), dobry typ klaczy wierzchowej;

9)Leverirer $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 12), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

10) La Fileuse $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 15), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobra matka;

11) Lawanda $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 16), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, dobra matka;

12) Le Coq $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 16), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

13) Lord Wellington $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 20), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

14) Liverpool $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 20), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt.

III. **Ostatni z Astaroth'ów** gn., 1885, Polska st. A. hr. Nieroth (Derby rosyjskie) Astaroth s. The Baron — Groza po Renegat s. Reifleman, dał:

1) Alkar $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 3), wyjątkowo dobry typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

2) Akord $^{3}/_{4}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 7), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

3) Awizo $^{15}/_{16}$ kr. ang. (patrz linja 8), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, wybitny ogier depôt;

4) Awanturist $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 8), wybitny typ konia ogólnoużytkowego, wybitny ogier depôt;

5) Alwa $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 8), dobry typ konia ogólnoużytkowego, wybitna matka;

6) Akrobat $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 10), wyjątkowo dobry typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

7) Arkadja $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 10), wybitna klacz typu ogólnoużytkowego, pierwszorzędna matka;

8) Armida $^{3}/_{4}$ kr. ang. ^{4}) ^{2}) (patrz linja 10), dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobra matka;

9) Iveno $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 12), wyjątkowo dobry typ konia ogólnoużytkowego, pierwszorzędny ogier depôt;

10) Akwatina $^{7}/_{8}$ kr. ang. ^{4}) ^{3}) (patrz linja 12), dobry typ wierzchowy, dobra matka;

11) Amazonka $^{3}/_{4}$ kr. ang. ^{3}) (patrz linja 16), dobry typ klaczy wierzchowej;

12) Awantażnaja $^{7}/_{8}$ kr. ang. (patrz linja 20), dobry typ klaczy zaprzęgowej.

IV. **Granit** kaszt., 1891, Rosja, Roehampton s. Lord Clifden — Gertruda po Alboin dał:

1) Grand Master $^{15}/_{16}$ kr. ang. ^{2}) (patrz linja 4) — dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

2) Hamilton $^{31}/_{32}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 6) — wybitny typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

3) Gravelotte $^{3}/_{4}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 6) — dobry typ konia ogólnoużytkowego;

4) Grawiura $^{3}/_{4}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 6) — dobry typ konia ogólnoużytkowego;

5) Grażyna $^{7}/_{8}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 9) — dobry typ konia ogólnoużytkowego;

6) Hadżi $^{7}/_{8}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 9) — dobry typ konia ogólnoużytkowego;

7) Galopada $^{15}/_{16}$ kr. ang. [3]) (patrz linja 15) — dobry typ klaczy wierzchowej;

8) Gleeful $^{15}/_{16}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 17)—wybitny typ klaczy ogólnoużytkowej, dobra matka;

9) Gawaon $^{15}/_{16}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 19) — dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt;

10) Gowor $^{15}/_{16}$ kr. ang. [2]) (patrz linja 19) — dobry typ konia ogólnoużytkowego, dobry ogier depôt.

(Dok. nast.) *R. Zoppi.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **KIEROWNIKIEM MINISTERJUM ROLNICTWA ZOSTAŁ PAN WIKTOR LEŚNIEWSKI, dotychczasowy podsekretarz Stanu w Ministerjum Rolnictwa.**

— **Rząd Czecho-Słowacki** nabył w stadzie p. Władysława Dunka de Sajo 3 l ogiera Aghil-Aga od Ulana (Polska Księga Stadna Koni Arabskich, dodatek II str. 57) za 50.000 kor. c., na czołowego reproduktora rządowej stadniny w Topolcianky.

— **P. Bolesław Brzezicki** nabył dwuletnią klaczkę Litkę (Harsona i Lady Prim) stada p. R. Czaykowskiego.

— **Sprawozdanie Komisji**, opracowującej Tablice Genealogiczne.

W okresie od 1 lipca do końca roku, czyli za ubiegłe 6 miesięcy prace Komisji przedstawiają się jak następuje:

Lista wprowadzonych kartek zasadniczych wynosi 4.216; ponieważ każda kartka zawiera od 3 do 12 koni, zatem biorąc przeciętnie 6 nowych nazwisk na każdą kartkę otrzymujemy 26.296 nowowprowadzonych koni w stosunku do wydanych w 1913 roku Tablic Petiona.

Ogólna ilość wyścigów zasadniczych przyjętych wynosi 183 — w stosunku do 63 zamieszczonych w Tablicach Petiona, czyli o 120 wyścigów więcej. Z tego poszczególne kraje wykazują: Angja 51, Francja 33, Niemcy 29, Polska 20, Węgry 12, Austrja 11, Włochy 11, Rosja 8 i Belgja 4. Wykazy zwycięzców wpłynęły zasadniczo na znaczne przedłużenie prac Komisji, rozpoczętych z końcem września 1927 r. Pewne wątpliwości nasuwał charakter niektórych wyścigów, który z biegiem czasu podlegał zmianie, a niejednokrotnie wykazywał nawet wahania, nie dające się łatwo ująć, np. Grand Prix de Paris w początkach swego istnienia miał charakter nagrody mieszanej dla koni trzyletnich i starszych, a mianowicie od r. 1834 do 1861, poczem następowała przerwa dwuletnia, po której Societé d'Encouragement ustaliła nowy wyścig tejże nazwy dla 3 l., który po dziś dzień zmianom żadnym nie uległ. Wobec powyższego Komisja postanowiła uznać Grand Prix de Paris dopiero od r. 1863, t. j. od chwili zreorganizowania tej nagrody. Niektóre polskie wyścigi wykazują bardzo poważne zmiany, jak co do wieku uczestniczących koni, tak co do dystansu i ogólnego charakteru gonitw. Komisja w miarę możności starała się wyścigi te doprowadzić do jednego mianownika, o ile się tylko dało.

W celu usunięcia mogących się zakraść omyłek Komisja postanowiła, że praca każdego z ich członków została korygowana przez drugiego, opierając się zasadniczo na innych źródłach, a mianowicie tablica sporządzona na podstawie odnośnej Księgi Stadnej zostaje skorygowana przy wprowadzaniu skrótów nagród wygranych, lub maści na podstawie odnośnego kalendarza wyścigowego; tą drogą zaprowadzona została ścisła kontrola nietylko opracowujących się obecnie Tablic, lecz nawet dawnych ogólnie przyjętych i uznanych źródeł. W ten sposób wyszedł na jaw cały szereg znajdujących się w Księgach Stadnych błędów, jak np. znakomity ogier stadny Flèchois w XX tomie Franc. Stud. Booku na str. 16 jest podany jako syn Jacobi urodzony w 1919 r., tymczasem koń ten jest urodzony w 1918 r. i jest synem Negofol'a. W ten sam sposób klacz Wet Kiss, matka sławnego Coronach'a, podana jest w XXV tomie Ang.Stud. Book str. 960, jako maści gniadej, wówczas gdy ogólnie wiadomo, że jest maści kasztanowatej, co dopiero po złośliwych uwagach prasy niemieckiej, zostało w następnej Księdze Stadnej skorygowane. Również Golden Maid, która wygrała Irlandzki Oaks podana jest w XXIII t. Stud. Booku str. 1008, jako ogier. Pomyłki te świadczą, że nawet wydawnictwa tak dawne, cieszące się ogólnem uznaniem, jak Księgi Stadne Ang. i Franc. nie są wolne od błędów, lecz jest prawie wykluczone, aby błędy do pewnego stopnia mogły się zakraść do nowych Tablic Genealogicznych gdyż po podwójnej a niejednokrotnie trzykrotnej korekcie, rękopisy zostają skierowane jeszcze do super-rewizji.

Wprowadzenie maści poszczególnych koni powoduje znaczne opóźnienie w wykończeniu Tablic, gdyż kazdy z wymienionych wyżej 26.296 koni musi być na nowo u źródła sprawdzony. Niemniej takie ponowne sprawdzanie ma swoje dobre strony, gdyż daje możność skorygowania nieścisłości z nowych źródeł, czyli kalendarzy wyścigowych. Co do praktycznej strony zamieszczania w Tablicach maści należy zauważyć, że ta czynność wprowadza pewnego rodzaju ulepszenie, posiada większe znaczenie dla badacza i dla wyznawców teorji Mendla przedstawia duże zainteresowanie.

Tablice ogierów zostały wydrukowane w ilości 22 egzemplarzy, większość których jest już skorygowana przez pana R. Zoppiego. Z linji Eclips'a w drukarni znajduje się jeszcze ród Sterlinga, oraz Monarque'a, po otrzymaniu których, pierwsza odbitka drukarska całej linji Eclipse'a, będzie zakończona tak, że jest przewidywane rozpoczęcie druku tych tablic na czysto z dniem 15 stycznia 1930 roku. Linja Monarque'a przedstawia pewne trudności przy wprowadzeniu maści koni z okresu 1866 — 1884, gdyż za ten czas w bibljotece brakuje danych, ksiąg stadnych jak i kalendarzy wyścigowych. Komisja pomimo wszelkich starań nie miała możności zdobycia V tomu Francuskiej Księgi Stadnej, jak dodatków do tego tomu. Dla wybrnięcia z sytuacji wysłany został list do Etablisement Cheri w Paryżu.

Tablice rodowodów żeńskich opracowują się systematycznie i zostają uzupełnione dodaniem maści poszczególnych koni. Gotowych jest Tablic od rodz. 20-tej do 50-tej, które mogłyby po korekcie być drukowane i przygotowane do ostatecznej rewizji, dru-

karnia jednak wręcz oświadczyła, że do chwili zwolnienia nakładu Tablic, w punkcie 1 i 2 omawianych, rozpocząć druku rodów żeńskich niema możności. Liczniejsze rody żeńskie zajmują sporo czasu, gdyż np. ród 19 posiada 4 tablice, zaś rody początkowe będą ich miały znacznie więcej.

W końcu zaznaczyć należy, iż prace nad ukończeniem Tablic Genealogicznych idą drogą normalną i że, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, termin ich ukończenia przewiduje się na dzień 1 maja r. b.

— **P. W. Łęski** nabył na licytacji w Paryżu 6 l. kl. *Susie* (Havresac II — Medana), źrebną z ogierem Burne Jones (po John O' Gaunt). Susie urodzona we Włoszech, wygrała tam w ciągu swej karjery wyścigowej 75.000 lirów.

— **Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.** W lipcu 1927 roku zainicjował obecny Prezes Pom. T-wa Zachęty do Hodowli Koni, łącznie z 2 p. Szwoleżerów Rokitniańskich ze Starogardu konkursy hipiczne pułkowe w Gdyni na ślicznej polanie redłowskiej. Konkursy te miały tak ogromne powodzenie, że już w 1928 r. okazała się potrzeba urządzenia takich konkursów na większą skalę z udziałem większej ilości polskich jeźdźców. Obecny prezes p. Szczęsny Skarżyński z Rodostowa postarał się o uzyskanie nie tylko poważnych nagród pieniężnych z Min. Spraw Wojskowych i Min. Rolictwa Departamentu Chowu Koni, ale także cennych nagród honorowych, udzielonych łaskawie przez Pana Prezydenta Rzeczpospolitej, oraz różne firmy i Radę Miejską w Gdyni. Konkursy odbyły się w dniu 20 i 21 lipca, na tejże samej polanie redłowskiej. Konkursy zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczpospolitej, przedstawiciele Rządu oraz Dyplomacja Gdańska. Pan Prezydent wyraził swój zachwyt co do położenia i widoku polany redłowskiej, oraz doskonałej jazdy zawodników. Publiczność dopisała bardzo licznie, samochodów i ekwipaży policja nie mogła pomieścić na przeznaczonym terenie, a biletów wejścia sprzedano przeszło 6000. Zachęcony takiem powodzeniem Zarząd Pomor. T-wa do Hodowli Koni rozpoczął starania o uzyskanie odpowiedniego terenu do wybudowania toru wyścigowo-konkursowego, urządzonego według wszelkich prawideł hipiki, aby na tym torze odbywać się mógł sezon wyścigów płaskich i konkursów hippicznych od 15-go lipca do 15 sierpnia każdego roku.

Chcąc podtrzymać tradycję dwuletnią tak udanych konkursów hipicznych, Zarząd Pom. T-wa Zachęty do Hodowli Koni z prezesem p. Skarżyńskim urządził w dniach 20 i 21 lipca 1929 roku na tejże samej polanie ogólno-polskie konkursy hipiczne, które cieszyły się jeszcze większą frekwencją publiczności już nie tylko z Gdyni i polskiego wybrzeża, ale i z dalszych okolic, oraz Soppot i Gdańska. Konkursy zaszczycili swą obecnością i protektoratem przedstawiciele władz polskich w Gdańsku z min. Strasburgerem na czele, który udzielił wspaniałej nagrody honorowej, oraz wiele osób z Korpusu Dyplomatycznego Gdańskiego. Jaknajszybsze zrealizowanie myśli i projektu budowy toru wyścigowo - konkursowego w Gdyni staje się konieczną potrzebą ze względów państwowych, propagandowych i politycznych. Publiczność gdańska bowiem żąda wyścigów z totalizatorem, a spragniona jest dobrych imprez sportowych. Nasza publiczność polska, zjeżdżająca nad polskie morze z całego kraju, z zadowoleniem przyjmuje imprezy hipiczno-sportowe, a gracze nasi nie będą potrzebowali udawać się do Soppot, do wstrętnej jaskini gry, mając na swoim torze wyścigowym totalizatora, gdzie będą mogli zaspokoić swe namiętności do gry.

Tor wyścigowo-konkursowy w Gdyni stanie się letnim salonem całego pobrzeża, czyli „Niceą Północy".

W czasie sezonu wyścigowego przybywają do Gdyni statki handlowe państw zagranicznych, których załogi z przyjemnością przybywają na imprezy hipiczno-sportowe, czego dowodem było przybycie licznych załóg okrętowych na konkursy hipiczne.

Rozrost Gdyni, pojawianie się coraz nowych firm, zatrudniających dużą ilość dyrektorów, urzędników i t. p., znaczna liczba letników ze sfer najzamożniejszych kraju, przybywających nad polskie wybrzeże dla przyjemności, chętnie nawiedza i popiera sport hipiczny. Jako propaganda hodowli koni w Polsce, a przedewszystkiem na Pomorzu — tor wyścigowo- konkursowy w Gdyni stał się koniecznością. Oprócz powyższych korzyści liczyć się można z dochodem finansowym dla m. Gdyni i dla Towarzystwa, które będzie mogło udzielać coraz większych nagród dla zawodników, przez co najpoważniejsze stajnie wyścigowe, oraz najpoważniejsi jeźdźcy konkursowi przybędą do Gdyni na sezon wyścigowo-konkursowy, łącząc przyjemność z pożytecznem. Tor wyścigowo-konkursowy w Gdyni stanie się jednym z najpoważniejszych torów w Polsce, a może i najpoważniejszym po Warszawie ze względu, że Gdańsk, Soppoty, Gdynia i pobrzeże stanowi około półtora miljona ludności zamożnej, którą z całą satysfakcją uprzyjemni sobie podczas sezonu wyścigowego pobyt w salonie letnim w Gdyni.

Najważniejszą kwestją obecnie jest uzyskanie od Ministerstwa Rolnictwa odpowiedniego terenu pod budowę toru. Niestety w okolicy Gdyni odpowiednich terenów jest mało, możliwe są dwa, jeden w maj. państwowym Redłowo, drugi w maj. państwowym Witomin. O uzyskanie jednego z powyższych terenów P. T. Z. do H. K. czyni zabiegi, napotyka jednakże na pewne trudności, które przypuszczalnie przy poparciu Min. Roln. i Wydziału Rolnego Wojew. Pomorskiego zostaną usunięte. Po uzyskaniu konkretnem terenu Towarzystwo starać się będzie o znalezienie odpowiednich funduszów na budowę toru, a to się stać może przy wydatnej pomocy Ministerstw, Banków oraz Rady Miejskiej m. Gdyni, które jak dotąd odnoszą się b. przychylnie do projektu.

P. T. Z. do H. K. ma nadzieję, że o ile zabiegi jego zostaną energicznie poparte przez odpowiednie władze, prasę i społeczeństwo rozumiejąc ważność hodowli koni w Polsce, to w roku 1932 w lipcu poświęci uroczyście nowy tor w Gdyni i rozpocznie sezon wyścigowo-konkursowy. Do tego czasu jednakże urządzać będzie 3-dniowe konkursy hipiczne na tymczasowej polanie redłowskiej, chociaż ta pomimo cudownego położenia i widoku na morze nie jest zupełnie odpowiednia dla urządzenia konkursów, gdyż teren jest b. trudny do jazdy

Wspólnemi siłami, dobrą wolą i energicznem poparciem wszystkich czynników, stworzona będzie „Polska Nicea Północy".

— **Wykaz reproduktorów** pełnej krwi angielskiej z uwzględnieniem wygranej przez ich potomstwo sumy do 100.000 zł. na torach polskich w 1929 roku (na podstawie oficjalnych danych):

1.	Fils du Vent, 1906 (Flying Fox — Airs and Graces	372.131 zł.
2.	Manton, 1917 (Bayardo — Jane Grey II)	366.360 zł.
3.	Morganatic, 1899 (St. Simon — Molly Morgan)	325.526 zł.
4.	King's Idler, 1916 (Lomond — In Sight)	269.988 zł.
5.	Mości Książe, 1910 (Sac-à-Papier — Izbica)	195.970 zł.
6.	Illuminator, 1917 (Radium — Ayesha)	184.200 zł.
7.	Balthazar, 1917 (Roi Herode — Gravitation)	166.050 zł.
8.	Wily Attorney, 1917 (Tredennis — Bachelor's Berril)	155.110 zł.
9.	Parachute, 1916 (Perdiccas — Mira)	148.940 zł.
10.	Oszczep, 1912 (Sac-à-Papier — Cross Patty)	145.077 zł.
11.	Alaric Victor, 1911, (Alaric — Vae Victis)	138.430 zł.
12.	Stavropol, 1918 (Spearmint — Serenada)	135.270 zł.
13.	Bob, 1911 (Palmiste — Belle Dame)	109.310 zł.
14.	Carabas, 1097, (Carbinie — Dolly Watts)	108.470 zł.

LIST DO REDAKCJI.

Do Szanownej Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy"!

W uprzejmej odpowiedzi na umieszczone w numerze 51-ym str. 753 sprostowanie p. Romana hr. Potockiego donoszę, że prostowane przez Niego dane dotyczące Antonińskiego stada, zaczerpnąłem, a właściwie dosłownie odpisałem z dzieła p. D-ra Edwarda Skorkowskiego pod tytułem: „Koń Arabski w Polsce".

Nie mogłem przypuszczać, by tak wybitny sportsman i hodowca Arabów jak p. Roman hr. Potocki tego nie czytał, a ponieważ w ciągu 4 lat nie pojawiło się żadne „sprostowanie", mogłem mieć pewność, że podane przez p D-ra Edwarda Skorkowskiego dane nie ulegają wątpliwości. Zdaje mi się, że jednak tak z mojego listu, jak i ze sprostowania wynika, że stado Antonińskie powstało z materjału stadnego sanguszkowskiego stada, tylko o 39 lat wcześniej.

Uprzejmnie proszę Szanowną Rekakcję o umieszczenie dla ścisłości mojego wyjaśnienia.

Z wyrazami prawdziwego poważania

Bogdan Ziętarski.

Gumniska, 25 grudnia 1929 r.

ZAGRANICZNA.

NIEMCY.

— **Stajnia Hoenwalt** wysłała dnia 18 b. m. cztery konie do Nicei: 5 l. og. Assuan, 5 l. kl. Pergola, 5 l. og. Heluan i 6 l. kl. Mannestreue. Konie te wezmą udział w wielkich gonitwach przeszkodowych i płotowych w styczniu na Rivierze, a dosiadać ich będzie champion żokej przeszkodowy w Niemczech W. Hauser.

— **W ubiegłym roku** odbyło się w Niemczech 2407 wyścigów, które rozpisało 73 Towarzystw wyścigowych, a rozegrano je w 377 dniach wyścigowych; 2404 koni wzięło udział w tych gonitwach, z czego wygrało 1361i koni w wyścigach płaskich, a 862 w przeszkodowych.

FRANCJA.

— **Marsylja, 22 grudnia.**

Prix du Parc Borely, 60.000 fr. — 3350 mtr. płoty.

1. Dece, 3 l. og. (Ex Voto — Disette II) J. Etcheparc, 61½ kg., ż. M. Chancelier.

2. Vieux Soudre, 4 l. og. Cte d'Estourmel, 64 kg., ż. P. Dusart.

3. Sans Peur VII, 6 l. wał. Vte M. de Rivaud, 69½ kg, ż. J. Luc;

bez miejsca: 4. Netherby, dalej Penagos, Clovis, Miel Rosa, Seneque, Tirria.

Wygrane o 10 — 2½ — 3 dł. Czas: 3:54.

Tot.: 133, 33, 79, 17:10.

WŁOCHY.

— **Statystyka** wygranych koni w gonitwach płaskich 1929 r.:

		Ilość zwyc.	Wygr. lir
3	Ortello po Teddy	7	1.164.800
4	Erba po Havresac II	4	291.250
3	Tigliano po Havresac II	6	250.540
6	Nesiotes po Hurry On	5	249.000
3	Mino d'Arezzo po Havresac II	6	215.250
2	Gérard po Michelangelo	4	196.800
3	Ortona po Havresac II	4	191.800
3	Andorno po Havresac II	4	169.000
3	Zuho po Havresac II	6	137.500
4	Viola Tricolore po Munibe	6	134.000
3	Tadolina po Michelangelo	6	123.500
5	Giulio Cesare po Amyntas	8	121.500
4	Nicomaco po Gainsborough	4	121.000
3	Fabricius po Sardanapale	3	120.000
4	Magnasco po Grand Parade	8	119.000
3	Mincio po La Farina	8	112.000
3	Aniene po Ksar	3	111.500
2	Ostiglia po Havresac II	4	104.500
3	Rina po Meissonier	4	104.000
2	Lindbergh po Burne Jones	4	103.500

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Marsylja,** 29 grudnia.

Prix Massilia, 100.000 fr. — 4500 m. Steeple-Chase.

1. Saint Bernard, wał. płn. (Val Suzon — Valise de Voyage) A. Veil-Picard, 73, ż. P. Hamel.

2. Penagos, 5 l. og. C-te de la Cimera, 67½, ż. L. Niaudot

3. Sacols, wa. pełn. A. Veil-Picard, 70, ż. J. Bedeloup

Bez miejsca: Saint Bernard II, Sans Peur VII, Seneque, Percheur.

Wygrane o 2 — 5 — 7 dł. Tot.: 17, 15, 17:10.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 z., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor: M. RADWAN. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.